

|                                      |     |
|--------------------------------------|-----|
| Chronologia dziejów                  | 1   |
| Zamki i dwory obronne w Sudetach     | 2   |
| Znani świebodziczanie                | 4   |
| Kolej w Świebodziarach - plan dworca | 5-6 |
| Miasto w grafice                     | 7   |
| Ciekawostka                          | 8   |
| Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 2   | 8   |



## Chronologia dziejów

Rosnąca na klombie przed ratuszem (od strony ulicy Kopernika), lipa drobnolistna, uznawana dotychczas za pomnik przyrody ożywionej, w wyniku choroby, uległa około 70% obumarciu. Opinia dendrologiczna nie rokuje jej uratowania, w związku z czym, uchwałą nr LIII/90/09 Rada Miejska zniósła dotychczas obowiązującą w stosunku do niej, formę ochrony przyrody ożywionej i lipa zostanie wycięta. Na starych, poniemieckich widokówkach, drzewo to widoczne jest jako niewielka sadzonka, czyli przeżyło na miejskim klombie, niewiele ponad 100 lat.

I trenerem MKS „Victoria” Świebodzice, został Jarosław Krzyżanowski. Oto, co piszą o nim



w Wikipedii (Wolnej encyklopedii): „Jarosław Krzyżanowski - polski piłkarz, urodzony 10 lutego 1975 roku w Świebodziarach. Gra na pozycji pomocnika. Wychowanek Victorii Świebodzice. Oprócz Victorii grał w klubach: Lechia Dzierżonów (lata 1993-1994); Zagłębie Lubin (1994-2003) - gdzie zaliczył 179 meczów w I lidze, strzelając 8 bramek;

Górnik Polkowice (2003-04) 15 meczów, jeden gol; AEL Limassol (Cypr, 2004-05); AS Lilas Vassilikou (Grecja, 2005-06); Miedź Legnica (2006-07). W sezonie 2009/2010 jest trenerem seniorów Victorii Świebodzice.

W 1995 roku, kiedy z Zagłębiem Lubin grał w Pucharze UEFA, strzelił bramkę drużynie AC Milan (w meczu przegranym 4:1).”

Uchwałą LIII/291/09 z dnia 3 listopada, Rada Miejska nadała nazwę „Olszańska” nowej ulicy, biegnącej w granicach działek nr 93/3, 93/2 i 86, w obrębie Ciernie 4. (Jest to ulica stanowiąca przedłu-

żenie drogi biegnącej z Olszan w kierunku Cierni, po przecięciu ulicy Strzegomskiej).

Gmina otrzymała 1,6 mln złotych dotacji na realizowany remont i przebudowę dróg gminnych na



Osiedlu Piastowskim. Pieniądze pochodzą z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na rok 2008-2011.

Gmina Świebodzice modernizuje drogi na Osiedlu Piastowskim od początku tego roku. Wyremontowano już fragment ulicy Piasta, ul. Księcia Bolka, Kazimierza Odnowiciela, Mieszka Starego, dobiegają końca prace na ul. Henryka Pobożnego. Powstały tu nowe chodniki i miejsca parkingowe. Wartość całej inwestycji to 3,5 mln zł.

11 listopada, w dniu święta narodowego, odbyła się wyjątkowa, lokalna uroczystość, związana z uhonorowaniem świebodzickich pionierów, którzy jako pierwsi pojawili się w mieście tuż po wojnie i właśnie tutaj postanowili się osiedlić, założyć rodziny, budować gospodarke, szkoły, tworzyć kulturę. Dzięki nim Świebodzice szybko stały się prężnie rozwijającym ośrodkiem przemysłowym; tutaj już 50 lat temu powstała świetnie zorganizowana spółdzielczość mieszkaniowa, zaczęły działać liczne kluby sportowe, zespoły, itd. Właśnie za to wszystko samorząd postanowił podziękować w wyjątkowym, bo przecież jubileuszowym roku 730-lecia miasta.

Uroczystości związane z obchodami święta narodowego rozpoczęły się o godz. 13. Mszą świętą za Ojczyznę w kościele pw. Św. Mikołaja. Wzięły w



niej udział władze samorządowe z burmistrzem Bogdanem Kożuchowiczem na czele, poseł na Sejm RP Anna Zalewska, senator RP Stanisław Jurcewicz, radni miejscy i powiatowi, a także liczne zgromadzeni mieszkańcy miasta. Po mszy młodzież z Koła Aktywności Twórczej "Amicus", działającego przy Gimnazjum nr 2, zaprezentowała montaż słowno-muzyczny. Po nim nastąpiły krótkie przemówienia, a potem wszyscy przeszli pod tablicę upamiętniającą Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod którą złożono kwiaty i wieńce.

Druga część uroczystości odbyła się w Miejskim Domu Kultury. Wręczenie odznaczeń Honorowego Pioniera Świebodzic połączono z otwarciem wystawy, prezentującej miasto, sprzed ponad pół wieku. Znalazły się na niej zdjęcia, dokumenty i materiały pochodzące z prywatnych archiwów świebodziczian.

Odnaczenia Honorowego Pioniera Świebodzic otrzymało 30 osób, niestety kilka z nich nie dojechało do tej wspaniałej uroczystości. Wszyscy, którzy odbierali z rąk burmistrza charakterystyczną, opa-



trzoną herbem miasta plaketkę, nie kryli wzruszenia i radości z takiego wyróżnienia.

Oto lista wszystkich osób, które otrzymały w dniu 11 listopada odznaczenia i medale:

Pionierzy: Władysław Baszkiewicz, Józefa Cizak, Krystyna Donoch, Stanisław Dziduch, Janina Golec, Aleksander Gorzkowski, Bogumiła Jarocka, Alicja

Kalafut, Ignacy Karasiński, Janina Krzystek, Kazimiera Kuraś, Ryszarda Moszumańska, Helena Panek, Cyryl Ratajski, Władysław Sasal, Mieczysław Stefaniak, Krystyna Tomczak, Andrzej Trzaska, Andrzej Wankat, Brygida Wielgosz, Lucyna Wiśniewska, Maciej Witkowski, Ryszard Żurkowski, Elżbieta Mroczkowska, Janina Niewitecka, Henryk Gutowski, Halina Gutowska, Zbigniew Gutowski, Wanda Tynowska, Stanisław Tynowski.

Inne odznaczenia:

Medal Pro Memoria: Bogdan Kożuchowicz, Tadeusz Fedorowicz, Tadeusz Widła, Zbigniew Zaniewski, Małgorzata Schabowska.

Srebrny Krzyż Zasługi: Zdzisław Pantal

Krzyż Zesłańców Sybiru: Anna Bazun i Leokadia Koziół.

---

Paweł Bobrowski, 18-latek ze Świebodzic, został tegorocznym laureatem Nagrody Zamku Książ w kategorii "Najlepszy Społecznik regionu wałbrzysko - świdnickiego". Tytuł przyznała Kapituła Konkursowa w składzie: Piotr Kruczkowski - Prezydent Miasta Wałbrzycha, Wojciech Murdzek - Prezydent Świdnicy, Jerzy Tutaj - Prezes Przedsiębiorstwa Zamek Książ Sp. z o.o.

---

Maria Palichleb

## Zamki i dwory obronne w Sudetach recenzja

*Ponieważ współautorem książki jest świebodziczanie dr Krzysztof Jaworski – zamieszczamy jej recenzję.*

We wrześniu br. ukazała się praca zbiorowa: Małgorzata Chorowska, Tomasz Dudziak, Krzysztof Jaworski, Artur Kwaśniewski „Zamki i dwory obronne w Sudetach” t. 2 Księstwo Jaworskie, wydana ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (grant 0263/H03/2006/31, przy wsparciu finansowym Wydawnictwa J-BiS, Usługi Komputerowe, przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego (ISBN 978-83-61416-12-8). Wolumin liczy 351 stron; nakład 1000 egzemplarzy (1 trafił do księgarni w Świebodzicach). Recenzent – prof. dr hab. Krzysztof Wachowski; redakcja merytoryczna – Małgorzata Chorowska, Tomasz Dudziak. Okładkę zaprojektowała Małgorzata Chorowska.

Prezentację poszczególnych obiektów poprzedza wstęp „Od autorów”, w którym naukowcy określają terytorialny zasięg opracowania (Śląsk, Łużyce, Ziemia Kłodzka) i cele opracowania. Ekspozycja aspektów ujęcia tematu, wykraczające „poza pojęte opisywanie budowli i historii jej kolejnych właścicieli” (s.7), oraz skupienie uwagi na „charakteryzowaniu zjawiska zamków, dworów [...] (s.7).

Autorzy przedstawiają swe przedsięwzięcie jako bardzo ambitny, wielotomowy cykl:

tom I (w przygotowaniu) ma obejmować wprowadzenie do tematyki kastelologicznej  
tom II (właśnie recenzowany) poświęcony jest terytorium dawnego księstwa jaworskiego; tom III obszar księstwa świdnickiego  
woluminy: IV, V, VI (w przygotowaniu) będą dotyczyły kolejno: hrabstwa kłodzkiego i księstwa ziebickiego; księstwa legnickiego, nyskiego, opolskiego; zamków i dworów nieodkrytych.

Ponadto autorzy zakładają ewentualne wydanie suplementów, aktualizujących stan badań. Wstęp zawiera także krótką prezentację naukowców:

- Małgorzata Chorowska – dr hab. inż. arch.; adiunkt na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej
- Tomasz Dudziak mgr krajoznawca, zawodowy przewodnik sudecki
- Krzysztof Jaworski – dr hab.; adiunkt w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego
- Artur Kwaśniewski – dr inż. arch.; adiunkt na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Ta „publikacja jest efektem wspólnej pracy czterech autorów, dzielących między siebie zadania zgodnie z kompetencjami” (s.9). Zarys historii księstwa jaworskiego poprzedza omawiane obiekty. Imponująca bibliografia obejmuje 11,5 strony. Poszczególne zamki i dwory zostały przedstawione w układzie alfabetycznym, nazwa polska ma odpowiednik niemiecki, często autorzy przedstawiają etymologię. Pojawia się także lokalizacja geograficzna na wydrukowanej mapie niemieckiej. (Nie jest to jednak zasada konsekwentnie realizowana, bo np. przy Jaworze, zabrakło elementu kartograficznego)

W przypadku, gdy prezentowany zamek lub dwór, jest trwałą ruiną, występują informacje o historii wykopalisk archeologicznych i ich specyfice (np. odkrytych fragmentach kafli piecowych, pozostałości oręża, podków). Dodatkowo dokumentują to rysunki.

Omawiana architektura została bogato zilustrowana licznymi fotografiami współczesnymi (dobrej jakości), litografiami, stalorytami, drzeworytami, rysunkami panoram Friedricha Bernharda Wenera, próbami rekonstrukcji ( w przypadku budowli nie istniejących już). Duża ilość fotografii, w różnych ujęciach, umożliwia czytelnikowi dokonanie kompleksowej wizji obiektu. Zdjęcia ruin ukazują detale, istotne w aspekcie techniczno-budowlanym (np. otwory po belkach) Niezwykle kształcące i „wizualizujące” jest zamieszczenie rysunku wykuszu kaplicy zamkowej (1718), obok fotografii istniejących dziś pozostałości tego wykuszu (zamek Chojnik s. 45).

Szata graficzna została perfekcyjnie opracowana. By zaprezentować osoby, związane z danym obiektem, autorzy zamieścili elementy sztuki sepulkralnej – płyty całopostaciowe, tumby, ryciny. Na szarym tle pojawiają się wiadomości o władcach, powiązanych z określonym zamkiem. Na takim ko-

lorze możemy także przeczytać opis detali architektonicznych i poszczególnych elementów założenia lub prezentację tras turystycznych, pozwalających, bez błędzenia, trafić do wybranego obiektu. Niezwykle cenne są wskazówki dla turystów: jakie punkty danego zamku należy uwzględnić w zwiedzaniu, w którym miejscu najlepiej je rozpocząć, na co zwrócić uwagę.

O rzetelności opracowania źródłowego świadczy również precyzyjna informacja filokartyczna, np.: „Bolczów – widokówka z ok. 1915 r. (wyd. Hermann Adam, Freiburg i Schles., nr 4591). Istotne są dane o roku, wydawcy i numerze katalogowym.

Zatrzymajmy się przez chwilę na stronach poświęconych zamkowi Chojnik (s. 41-55), Został on zilustrowany zdjęciami współczesnymi, rysunkiem rekonstrukcji, planem ruin, widokówkami, litografiami, reprodukcjami obrazów – wszystko to służy pokazaniu rozmaitych wizji zamku. Znalazła się tu także legenda o Kunegundzie. Na reprodukowanej kartce widać w wykuszu wieży księżniczkę i rycerza na koniu objeżdżającego mury zamkowe, obok na szarym tle podano bibliografię zawierającą wykaz utworów, inspirowanych legendą. W końcowej części tego hasła przeczytamy o prowadzonych pracach konserwatorskich i wskazówki dotyczące zwiedzania.

Na uwagę zasługuje również fakt, że autorzy zwracają uwagę na detale: np. na s. 94 znajduje się fotografia bramy zamku w Jaworze, którą wieńczą dwa orły „pozbawione skrzydeł” – dlatego wyglądają dość dziwnie (być może straciły je w czasie likwidowania wszelkich przejawów niemieczyny w latach 40- i 50 -?)

Często konkluzją jest informacja o współczesnej kondycji obiektu i jego funkcjonowaniu. Jednak s. 174 i 175 przynoszą dość kontrowersyjne informacje, które eufemistycznie określiłabym jako „mijające się z prawdą”. Oddajmy najpierw głos autorom: „W czasach nowożytnych wieś [Myślubórz] stanowiła ośrodek administracyjny majątku ziemskiego – do dziś przetrwał jako ruina neogotycki pałac z lat 1858-61” (s. 174) – [podkr. M.P.] „Pałac w Mysliborzu. Litografia Th. Alberta według ryciny Th. Henricke, ze zbioru A. Dunckera, 2 poł. XIX w. [Duncker X]. Pałacyk w stylu neogotyku angielskiego, zbudowano w latach 1859-61 dla Friedricha Wilhelma von Prittwitz. Autorem projektu był Carl Wolf, twórca m.in. nieistniejących już pałaców w Szczodrem i Sycowie. Na południowej ścianie pałacu zachował się kartusz z herbami właściciela i jego drugiej żony – Leokadii von Hochberg. Obecnie obiekt jest zdewastowany – rozpoczęte prace remontowe przerwano. str. 175 (podkr. M.P.)

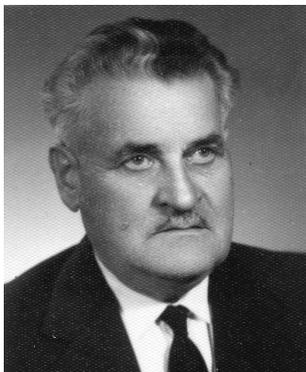
Okazuje się, że „pałacologia” (neologizm ten powstał tylko na użytek tego tekstu) nie jest najmocniejszą stroną autorów. Fakt, że pałac w Myśluborzu wykracza poza ramy tego cyklu, ale to nie usprawie-

dliwia popełnienia rażących błędów merytorycznych. Żona Prittwitz wywodziła się z Holbergów, a nie Hochbergów.

Pozwolę sobie przytoczyć opinię historyka sztuki, Marka Stadnickiego: „Ze stanu kompletnej ruiny (10 lat temu istniały już jedynie rozsypujące się mury magistralne) pałac został przywrócony do dawnej świetności przez Pana F. Ardela”<sup>1</sup>. Jak więc wytłumaczyć tak błędną i krzywdzącą dla właściciela obiektu kwalifikację? We wstępie autorzy deklarują: „Podchodząc do tematu w sposób rzeczowy i naukowy [...] (s. 7) [...] staramy się opierać na faktach” (s. 8). Można przypuszczać, że doszła tu do głosu rutyna i praca przy biurku oraz zasada niesprawdzenia jaki jest stan faktyczny obiektu. A wystarczyłoby wybrać się do Myśliborza i sprawdzić, jak naprawdę wygląda pałac lub odszukać w Internecie hasło „Pałac w Myśliborzu” (które pojawia się na kilkunastu stronach).

Cykl „Zamki i dwory obronne w Sudetach” może stać się kompendium wiedzy dla szerokiego kręgu odbiorców: studentów, nauczycieli, uczniów i pasjonatów, interesujących się historią i kastelologią regionu, pod warunkiem, że nie ma w nim więcej podobnych błędów.

<sup>1</sup> M. Stadnicki. Piękne malownicze urzekające. Zamki pałace i dwory powiatu jaworskiego, Muzeum Regionalne w Jaworze 2008 s. 38.



### Uzupełnienie do artykułu

W artykule „Tropem czekoladowego raka” z listopada 2009 roku (Numer 11/141) pominięto zdjęcie Feliksa Dąbrosia, współtwórcy ekspozycji figurek z czekolady, która miała miejsce wiosną 1948 roku.

## *Znani świebodzićanie*

### **Gdzie pojawia się Paweł, tam leje się krew**

autorka: Anita Karwowska (2009-08-27)

Miał czternaście lat, kiedy zorganizował pierwszą zbiórkę krwi. Szesnaście, kiedy wyjechał uczyć się 400 km od domu. Teraz ma osiemnaście i po raz pierwszy do honorowego krwiodawstwa będzie namawiał warszawiaków.

- Znam go od lat, ale wciąż mnie zaskakuje. To niebywałe, by w takim drobnutkim młodym chłopaku było tyle zapału i charyzmy. Wyznacza cel i go realizuje. Nie boi się świata dorosłych, umie się



w nim odnaleźć - przekonuje Teresa Kamińska, kierownik Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Wałbrzychu.

Szefowa stacji mówi o Pawle Bobrowskim, osiemnastolatku ze Świebodzic, który od pięciu lat we współpracy z wałbrzyskim centrum organizuje w pełni profesjonalne zbiórki krwi. - Honorowym krwiodawstwem zainteresował mnie kolega, kiedy miałem 13 lat. Sam wyszukiwałem sponsorów, pisałem do nich e-maile. Byli trochę zdziwieni, kiedy na spotkanie przychodził nastolatek. Ale chyba w sumie, ze względu na mój wiek, pomagali nawet chętniej - opowiada Paweł.

Na pierwszą zbiórkę przyszło 30 dawców. Na kolejną już 60. Paweł pomiędzy akcjami zdążył już założyć internetowy serwis kulturalny o Świebodzicach, rozpoczął współpracę z samorządem lokalnym i jest w trakcie rejestrowania stowarzyszenia.

Teraz Paweł, wyjątkowo, ma trochę tremy, bo po raz pierwszy organizuje zbiórkę krwi w Warszawie. Tym razem przy udziale warszawskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa i organizatorów Rajdu Pojazdów Zabytkowych "Stare jak nowe" będzie prowadził akcję w niedzielę (30 sierpnia) na Nowym Świecie. - O jej efekty byłabym spokojna, bo tam, gdzie pojawia się Paweł, krew leje się strumieniami - śmieje się Teresa Kamińska.

Chłopak jest w ciągłym pędzie. W poniedziałek zaczyna naukę w ostatniej klasie europejskiego liceum lotniczego w Warszawie. Za najlepsze wyniki w szkole dostał Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Ale coś za coś. Mieszka sam, w domu nie był od czerwca. Nie ma czasu na spotkania z kolegami, kino ani telewizję, książki czyta głównie w autobusach. - Wolontariat, praktyki szkolne, przygotowywanie kolejnej zbiórki - tłumaczy. Dodaje, że rodzice to rozumieją, tym bardziej że mama zawodowo zajmuje się pomocą niepełnosprawnym.

Do tej pory zebrał 180 litrów krwi. Sam jeszcze nigdy nie oddawał, bo pełnoletni jest dopiero od dwóch miesięcy. - Znajomi śmieją się, że jestem honorowym wampirem. No, ale przecież byłem za mło-

dy - broni się i zapowiada, że dawcą zostanie już niedługo, bo jesienią.

Czy nie żałuje, że tak szybko wszedł w dorosłość? - Często słyszę, że zrezygnowałem z dzieciństwa. Ale warto, nie chciałbym być gdzie indziej.

Źródło: Internet

---

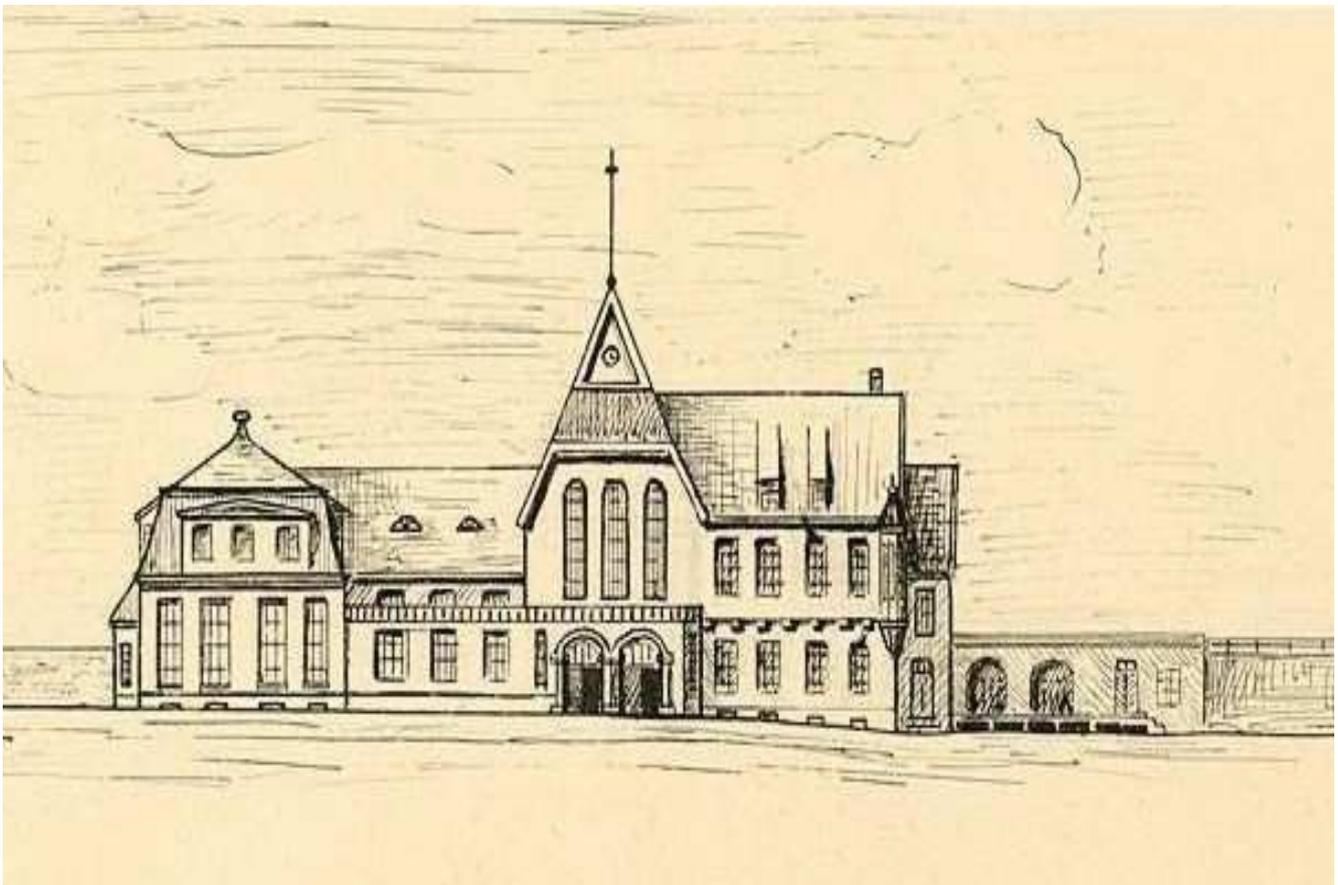
## Kolej w Świebodzicach Plan dworca

W numerze listopadowym, zamieściłem mapę, drugiej linii kolejowej, łączącej Świebodzice z Sędziszawiem, której realizacji nie podjęto. W tym samym czasie w Internecie mapę tę zamieścił internauta o nicku Moose, dając jednocześnie, jak przypuszczam, właściwy i wiarygodny opis, który przytaczam poniżej. Plany i mapy pochodzą ze strony internetowej „Architekturmuseum Berlin”.

„Jest to główny arkusz projektu przygotowanego na prestiżowy konkurs architektoniczny im. Schinkla (niem. Schinkel-Wettbewerb) w 1911 r. Był to okres w dziejach niemieckich (pruskich) kolei, gdzie nie było już nacisku na budowę kolejnych linii, a raczej kładziono nacisk na poprawę komfortu i prędkości podróży. Ten projekt się w ten trend nie wpisuje, zwłaszcza, że zakładał dwie poważne budowle inżynierskie - tunel pod Trójgarbem o długości 700 m oraz most o długości 520 metrów w pobli-

żu Starych Bogaczowic. Dodatkowo projekt, w założeniu pierwotnym, zakładał ominięcie Kotliny Wałbrzyskiej, co gospodarczo podważało jego sens (ekspedycja węgla). Atutami projektu było z pewnością skrócenie czasu podróży z Wrocławia w Karkonosze oraz utworzenie alternatywnej trasy w sytuacji wysokiego ryzyka katastrofy budowlanej w tunelu szonhuckim, który wówczas (1909) uległ częściowemu zawaleniu. Projekt przewidywał również budowę nowego dworca w Świebodzicach (przed dawną parowozownią od strony Jaworzyny), wielką rozbudowę stacji w Sędziszawiu - jako rozrządową, alternatywną do Wałbrzycha Głównego. Projekt oczywiście nie został zrealizowany, ani nawet wdrożony w części (choć do dziś zastanawia mnie część towarowa i wyciągowa stacji Wałbrzych Miasto - właśnie jako planowany punkt wyjścia łącznika z planowaną linią). Idea nie pozostała jednak martwa ... w 1913 roku rozpoczęto przebudowę na pierwszorzędną linię kolejową ze Strzegomia, przez Bolków do Marciszowa - likwidując przejazdy kolejowe i profilując trasę pod prędkości ponad 60 km/h. Wybuch wojny w 1914 wstrzymał kontynuację przebudowy tej linii w stronę Lubawki, niemniej jednak już zdarzało się puszczać tą linią pociągi pospieszne z Wrocławia w stronę Karkonoszy z pominięciem Wałbrzycha”.

W numerze bieżącym zamieszczam plan nowego dworca oraz powiększony widok frontowy budynku.



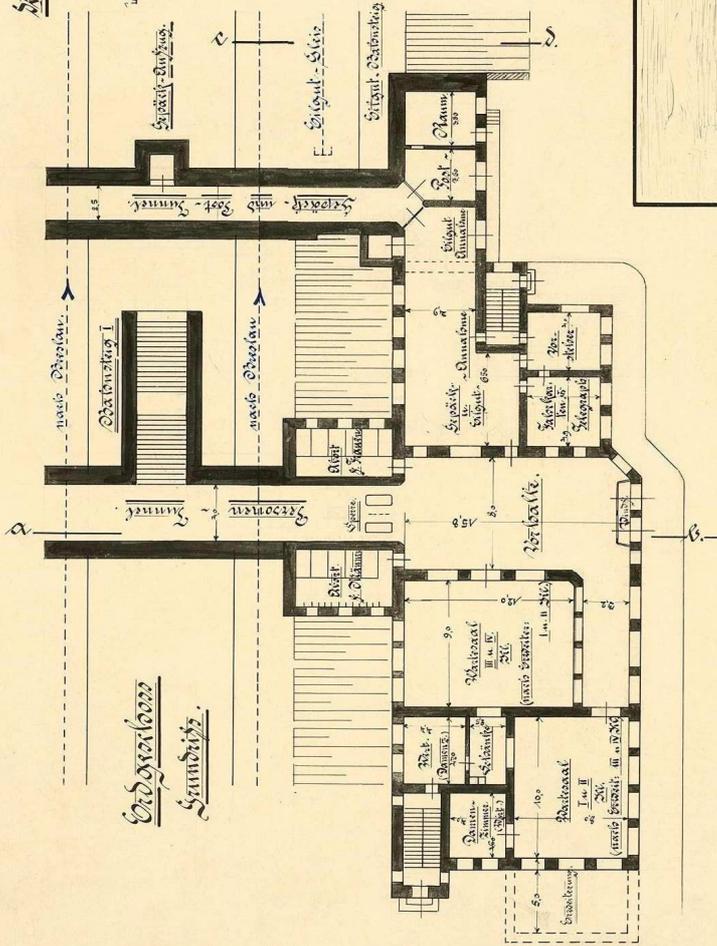
Zum Jubiläum 1911  
 Dienstadt, Erdtho

Entwurf für das Empfangsgebäude

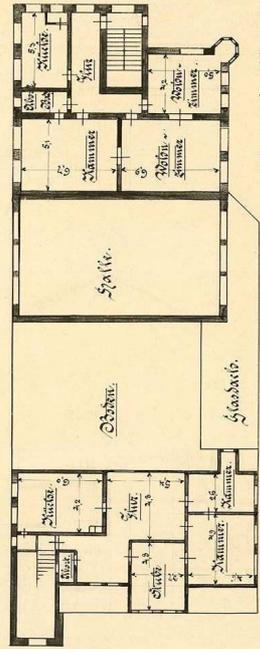
zu Ostbahnhof Hamburg.

Sk. 1:200.

Grundriss  
Schnitt



Grundriss



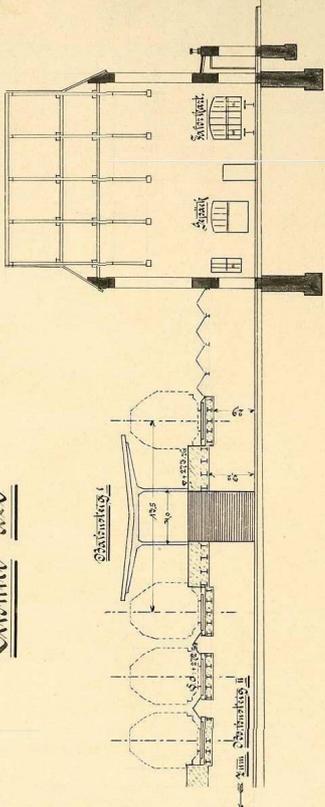
Wartung des Oberbühnen

Wartung des Unterbühnen

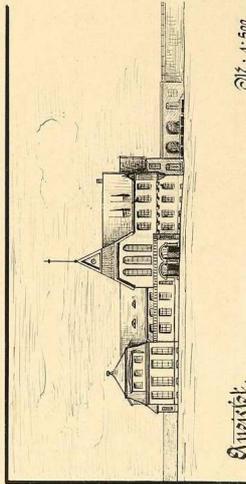
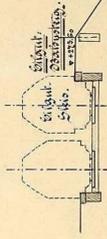
Wartung des Unterbühnen

Sk. 1:500.

Schnitt a-b

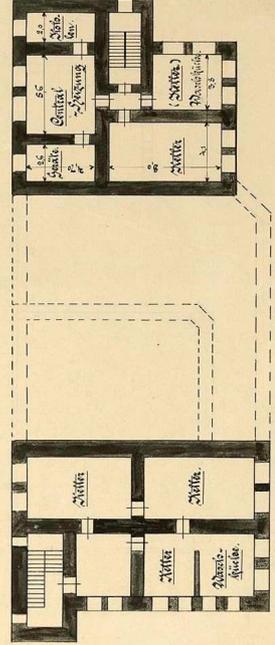


Schnitt c-d



Ansicht

Sk. 1:500.



Wartung

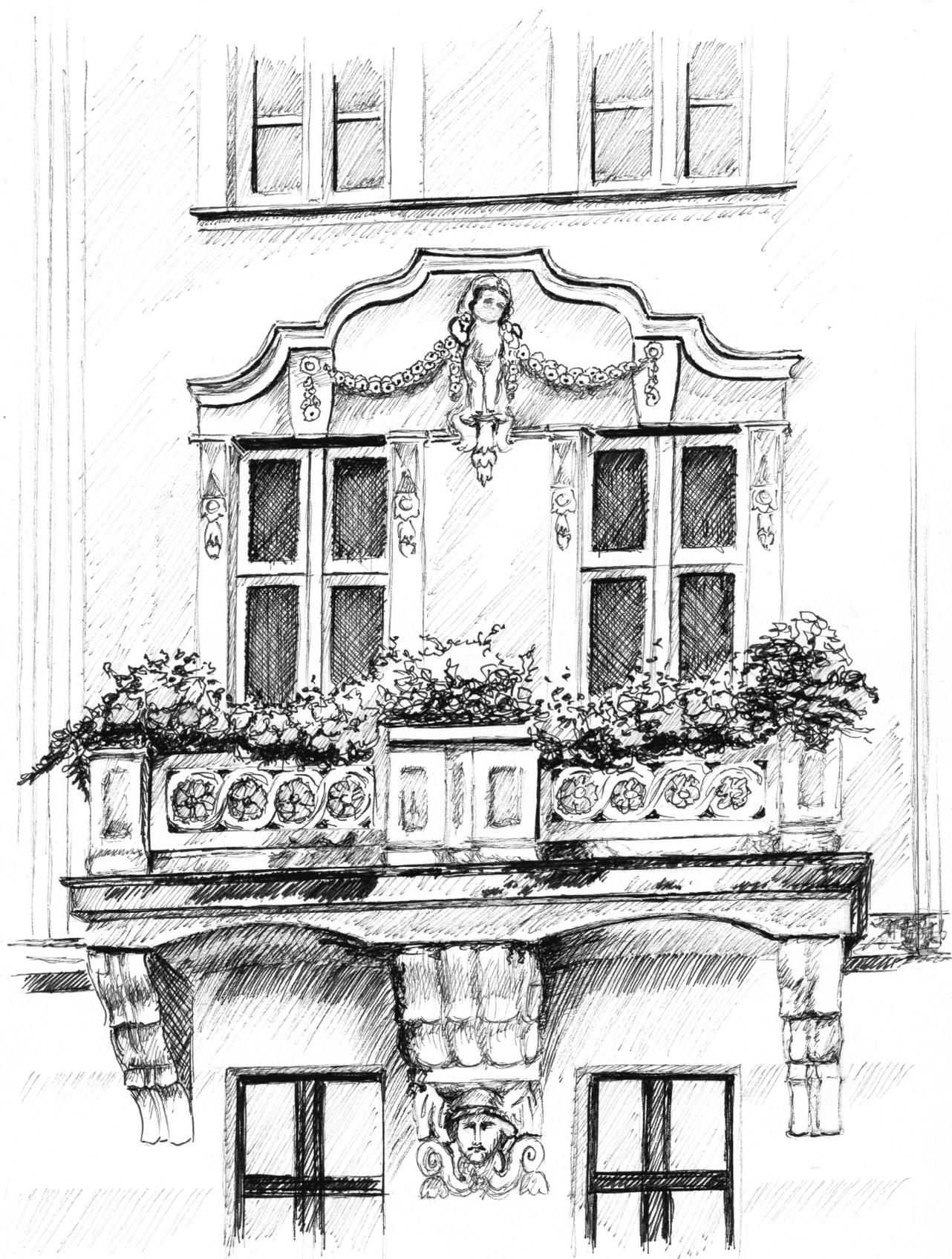
Die Beschreibung des Entwurfs und  
 die Ausführung des Bauwerks ohne  
 Rücksicht auf die Kosten.

Berlin, den 11. März 1911

Paul Hoff  
 Bauplanungsingenieur

*Miasto w grafice Jana Palichleba*

Fronton budynku kupieckiego przy Placu Jana Pawła II



## Ciekawostka

Miejscowości, w których znajdują się ulice, którym patronuje nasze miasto:

Stanowice

Strzegom

Bolesławiec

Wrocław

Kraków-Łagiewniki

W czasach niemieckich, ulica świebodzicka znajdowała się również w dużych ościennych miastach – Świdnicy i Wałbrzychu, czego niestety po wojnie już zabrakło.

*W fotoobiektywie Adriana*



Widok fragmentu ulicy Świdnickiej.

## Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 2 w Świebodzicach

Zawodowa Straż Pożarna w Świebodzicach funkcjonowała od maja 1969 roku, natomiast jako Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Świebodzicach - powołana przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej - od 15 lipca 1992 r. Strażnica zlokalizowana była w tym czasie na terenie Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Świebodzicach przy ul. Strzegomskiej 17.

W grudniu 1999 roku przeniesiono dotychczasową siedzibę jednostki do nowo wybudowanej przy ulicy Wiejskiej 22 w Świebodzicach. Powyższe niewątpliwie polepszyło warunki pełnienia służby strażaków, a także wizerunek świebodzickiej jednostki.

Aktualnie w jednostce zatrudnionych jest 32 strażaków-ratowników, którzy pełnią służbę w systemie czterozmianowym - 24/72 godziny. Dowódcą jednostki od 15 stycznia 1993r jest starszy kapitan Piotr Sulek, a jego zastępcą jest mł. kpt. Zygmunt Lis. Tutejsza jednostka podlega w układzie administracyjno-służbowym Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdnicy.

Operacyjnym obszarem chronionym przez JRG PSP w Świebodzicach jest teren trzech sąsiadujących ze sobą gmin tj.: Świebodzice, Strzegom i Dobromierz - zajmujący łącznie powierzchnię 262 km<sup>2</sup>, który zamieszkuje ok. 60 tys. mieszkańców.

Jednostka dysponuje czterema pojazdami ratowniczo-gaśniczymi tj.:

- średnim GBA 2,5/24 Renault
- ciężkim GCBA 8/50 Mercedes
- specjalnym SHD-25 podnośnikiem hydraulicznym do realizacji zadań wysokościowych, o zasięgu 25 m.
- CN-18 cysterna
- Samochód osobowy Polonez

Alarmowanie tut. JRG do akcji ratowniczo-gaśniczych (telefon alarmowy 998 ) odbywa się poprzez powiatowe stanowisko kierowania w Świdnicy.

*(Na podstawie informacji autorstwa Marcina Galanta ze strony internetowej Straży Pożarnej)*

### „Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Tadeusz Rubnikowicz.

*Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.*

Kontakt e-mail: [adamr@pnet.pl](mailto:adamr@pnet.pl)

**Przedruk możliwy po podaniu źródła.**